

Od czwartku godz. 20.00 (28 maja 2015) do piątku godz. 12.00 (29 maja) obchodziliśmy Dzień Dziecka. Najpierw była noc w szkole, a od rana spotkania z ratownikiem medycznym, policjantami oraz turystą jeżdżącym na rowerze. W międzyczasie rozegrano turniej piłkarski oraz wręczono nagrody za najładniej przystrojony rower. Noc w szkole zorganizowały panie Hanna Urbańska, Lidia Wojciechowska oraz Danuta Wysota, a spotkania i konkursy piątkowe pani Magdalena Dobroś.



Już po raz jedenasty uczniowie naszej szkoły uczestniczyli w Nocy w Szkole – praktycznie prawie wszyscy! Jak zwykle przybyli z bagażami ok. godz. 20 i instalowali się w wyznaczonych salach lekcyjnych.

Impreza połączona była z 22. rocznicą powstania gazetki uczniowskiej „W Naszej Budzie”, dlatego temat gazetki przewijał się przez cały wieczór. Jednym z elementów zabawy było wystrojenie po 3 osób z danego pokoju w papierowe kreacje. Dzieciaki wykazały się dużą oryginalnością, a 5 – osobowa redakcja gazetki – dziewczyny z kl. V – przygotowały wspólną kompozycję. Uczniowie poznali historię powstania gazetki i ciekawsze fakty oraz osiągnięcia tych 22 lat wydawania.

Później nadeszła pora na kolację, więc przeszliśmy przed szkołę i zjadaliśmy się grillowaną kielbaską, którą przypiekał p. Adam Udała wraz z asystentem - synem Pawłem. Odbył się również obiecany nocny spacer ścieżką rowerową do Donaborowa. Jakieś „duchy” próbowały nas straszyć, kryjąc się za pobliskimi krzakami, ale okrzyki i piski niektórych dzieciaków skutecznie je odstraszyły.

Po krótkiej dyskotecie i toalecie wieczornej imprezowicze udali się do swoich „sypialni”, ale o śnie długo nie było mowy... Starsi grali w różne gry lub dyskutowali, a maluchy narzekały, że ktoś chrapie, ktoś gada, ktoś chrząka, ktoś piszczy, ktoś...już nie wiadomo co. Tylko niektórym osobom udało się zmrużyć na trochę oko...

Za to rano skoro świt słychać było żwawe tupania, biegi po korytarzu i rześkie pogawędki. Tak było mniej więcej do ok. godz. 8, gdy po śniadanku zmęczone dzieci czekały – czyli polegiwały z zamkniętymi oczami – na swoich rzeczach, by rodzice zabrali je do domu (rzeczy, nie dzieci – a te najchętniej pojechałyby się wyspać).

Tak to zakończyło się nocne spanie, a dla niektórych czuwanie ;-) Opiekunkami były jak co roku p. Hania Urbańska, p. Lidka Wojciechowska i p. Danka Wysota, dołączył – i to na całą noc – p. Dyrektor, wieczorem przyjechały też p. Ewelina, p. Agata i p. Magda, no i p. Adam, który czuwał nad ogniem – choćby tylko tym na grillu. (LW)

















